

KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 3 (15) Grudnia. — Rok 1854.

N^o 330

Jutro, ŚŚ. Albiny i Antoniny.
Ubyło dnia godzin 9, min: 3.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Henryk Kurkiewicz, rodem z wsi Bodaczewa w Pcie Zamoj-
skim położonej, który w 1848 r. zbiegł za granicę i obecn-
nie znajduje się w posiadłościach Tureckich, uznany
jest za wygnańca, i ulega karze konfiskaty majątku, bąc
już zasekwestrowany, bąc następnie jeszcze wykryć
się mogącego, a to wedle prawdeł postanowieniem
z d. 2/14 Kwiet. 1835 r. wskazanych.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapi-
sy dla Kościoła XX. Bernardynów w Krzeslinie, oraz
dla Kościołów parafjalnych: w Siedloch, Zbuczynie
i w Pruszyńcu, dla każdego z nich po rs. 15, przez Adama
Zdanowskiego poczynione.

Z Petersburga, 24 Listopada (6 Grudnia).

Dwudziestu siedmiu ludzi niższych stopni 33go ekwi-
pażu floty, będąc wysłani z Sewastopola, w nocy z 8go
na 9ty Października r. b., w oddziale ochotników na
baterje nieprzyjacielskie, rzucili się na przykozy Fran-
cuzkie, zagwoździli ośm moździerzy i jednaście dział,
i pozbawili tym sposobem baterje możności działania
dnia następnego.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku najpoddanniejszego
doniesienia o tem Jenerał-Adjutanta Xięcia Menszyko-
wa, NAJMIEOŚCIWIEJ rozkazał udzielić wspomnianym
niższym stopniom jednorazowie po 50 rubli srebrem na
każdego, w nagrodę za odznaczające się mężtwo, okaza-
ne przez nich przy wykonaniu wspomnianego czynu.
(Inwalid Ruski.)

W miesiącu Styczniu 1854 r. wydany został NAJWYŻ-
szy JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Rozkaz: »Córki Je-
nerałów i Oficerów, poległych na polu bitwy podczas
wojny terażniejszej, pomieszczac w zakładach nau-
kowych tak po stolicach, jak w Gubernjach, na rachun-
ek ogólnych summ dochodowych Domów Wychowa-
nia sierot, w skutku szczegółowego o każdej z tych
panien NAJWYŻSZEGO rozkazu.» Na zasadzie tej woli
MONARSZEJ, osierociate córki Oficerów Morskich, po-
ległych lub ranionych w terażniejszej wojnie, mogą
wstępować do rozmaitych zakładów naukowych jako
pensjonarki Domów Wychowania sierot. (Inw: Ruski.)

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał
Ludwika Rudolf Cukiernika, ostatnio w domu Nr 950b
zakład cukierniczy utrzymującego, który w Mcu Sier-
pniu r. b., z numeru tego wyszedłszy bez meldunku nie-
wiadomo gdzie, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomo-
ści i zapewne zbiegł za granicę; ażeby w ciągu sze-
ściu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do
najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldo-
wał, a to pod rygorem art. 340 i 341, Kodexu kar głó-
wnych i poprawczych.

Następujące osoby, pomnożyły grono Członków Re-
sursy Kupieckiej, przyjęte będąc do tegoż grona na
wczorajszem ballotowaniu: Kazim: Biernacki, Juliusz
Brook, Wład: Dembiński, Herman Friedländer, Alex:

Klossowicz, Antoni Krakowski, Eug: Podhorodenski,
Antoni Radgowski, Fran: Bzewuski, Jan Skrzyński,
Kazi: Starzyński, Michał Szymanowski, Władysław
Wołowski.

Ponieważ Rada Szczęgółowa Szpitala N. MARJI PAN-
NY w Czestochowie, zamierzyła dać cztery bale w nad-
chodzącym karnawale, na korzyść miejscowego Szpita-
la i Domu Schronienia; przeto donosimy, że takowe ba-
ne być mają 6go i 20go Stycznia, oraz 3go i 17go Lu-
tego 1855 roku.

Rada Opiekunowa Zakładów Dobroczynnych Po-
wiatu Przasnyskiego, na korzyść Szpitala Sgo STANI-
SŁAWA Koski w Przasnyszu, zamierzyła dać w karn-
awale roku 1855, cztery bale, a mianowicie: w dniach 6
i 20 Stycznia, oraz 3 i 12 Lutego r. 1855; na które szan-
owną Publiczność z miasta i okolicy w imieniu ludzko-
ści zaprosić ma zaszczyt.

Wywieczając się z włożonych na siebie obowiązków,
Komitet dla uwiecznienia pamięci J. Elsnera, niegdy
Rektora w b. Konserwatorjum Muzycznem, w rozwi-
nięciu swej czynności, przystąpił przedewszystkiem do
urządzenia zmarłemu Mistrzowi grobu, w którym zwłoki
jego spoczywające temczasowo w katakumbach na smę-
tarzu Powązkowskim, winny być na doczesny spoczy-
nek złożone. Oile przeto dozwalała miejscowość, Ko-
mitet zajął się wyborem miejsca, i bezzwłocznie przy-
stąpił do urzędzenia grobu, za nim odpowiedni na tym-
że pomnik wzniesiony zostanie. Grób ten już ukończony
został, i jutro nastąpi exhumacja czyli przeniesie-
nie zwłok z katakumb. Jakoż o godzinie 9ej rano,
rozpocznie się Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Jó-
zefa Elsnera. O godzinie 10tej, wyjdzie Msza ża-
łobna, a o godzinie 11tej rano, nastąpi samo przenie-
sienie zwłok. Przy tym smutnym obrzędzie poświę-
conym uczczeniu pamięci zmarłego Mistrza, który ty-
le zasług w kraju naszym położył, wykonane zostanie
odpowiednie Requiem, tak przez Amatorów jako też i
Artystów tutejszych. Sądzymy, że wiele osób, oceniają-
cych zasługi tego męża, przyjmie w tej smutnej uroczy-
stości udział, dla tego też w miejsce zwykłego zaprosze-
nia w imieniu Rodziny, uprzedzamy o tem wszystkich, a
zwłaszcza też tych, którzy z powodu swej nieobecno-
ści w Warszawie, w chwili oddawania ostatniej po-
sługi J. Elsnerowi, nie mogli znajdować się na pogrze-
bie jego.

Andrzej Lewandowski, Obywatel, przeżywszy lat 73,
wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostałe Dzieci,
zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na ex-
portację zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kościo-
ła Sgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Józefata z Sokołowskich Zajkowska, Obywatelka,
przeżywszy lat 47, onegdaj rozstała się z tym światem.
Pozostały Mąż wraz z Córka i innym Rodzeństwem, za-
prasa Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok,
dziś o godz: 1szej po południu, z Kaplicy XX. Domini-
kanów, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj w dokończeniu 5ej klasy *loterii klasycznej* odbytej w zwykłym porządku, główne wygrane następują: Po rs. 500: na Nr 11,775, ⁵/₁₆ u *Hertza w Tykocinie*, i na Nr 12,525, ⁵/₁₆, u *Schejbal w Suwałkach*. Po rs. 250: na Nr 6,952, ⁵/₁₆, u *Alex: Gwartowskiego w Warszawie*; na Nr 19,813, ⁵/₁₆, u *Margulesa w Lublinie*, i na Nr 20,678 ⁵/₁₆, u *Horowitza w Lublinie*. Po rs. 100: na Nr 1,634, ⁵/₁₆, u *Syffego w Kaliszu*; na Nr 2,459, ⁵/₁₆, w *Kantorze Głównym*; na Nr 2,894, ⁵/₁₆, u *Mozesa w Białym*; na Nr 4,298, ²/₂, u *Nelkena w Warszawie*; na Nr 5,051, ⁵/₁₆, u *Majmana w Serejach*; na Nr 6,676, ⁵/₁₆, u *Barbary Latoszki w Warszawie*; na Nr 9,385, ⁵/₁₆, u *Nussbauma w Warszawie*; na Nr 9,775, ⁵/₁₆, u *Debińskiej w Łodzi*; na Nr 10,647, ⁵/₁₆, u *Nelkena w Warszawie*; na Nr 10,851, ⁵/₁₆, u *Natana Winawera w Warszawie*; na Nr 12,811, ⁵/₁₆, u *Mührenlendera w Warszawie*; na Nr 14,276, ⁵/₁₆, u *Szpiro w Tykocinie*; na Nr 14,364, ²/₂, u *Kohna Hertza w Częstochowie*; na Nr 14,971, ⁵/₁₆, u *Lipszyca w Siedlcach*; i na Nr 10,499, ²/₂, u *Ludwika Gwartowskiego w Warszawie*. Resztę objaśnia dołączająca się przy niniejszym *tymczasowa tabelka*.

Po odbytych wyborach w *Resursie Kupieckiej*, nastąpi wkrótce w tymże gmachu, zapowiedziany na Dobroczynność koncert, który przypadnie jeszcze przed Świętami, a zatem w przyszłym tygodniu, mianowicie zaś dnia 20go b. miesiąca, to jest we Środę. Próby mających wykonać się na nim dzieł muzycznych, odbywają się ciągle, i idą bardzo dobrze. Nie tylko zaspokojenie ciekawości, ale nadewszystko cel dobroczynny, wróżą pomyślny temu koncertowi wypadek, a przy tak znacznej liczbie członków *Resursy* (612), jaką obecnie ta Instytucja się szczyli, należy się spodziewać licznego zebrania, zwłaszcza gdy prawo znajdowania się na tym koncercie służyć będzie i nie Członkom. Biletów po rs. 1 k. 20, dostać można tak w samej *Resursie Kupieckiej*, jako i w sklepie *Rozmaitości P. Konopackiego*, w gmachu W. T. Dobr.

Do ostatniego prawie dnia przed nastąpieniem 5ej klasy *loterii* znajdowało się kilka *piątek* owe go szczęśliwego losu, który padł u *P. Konopackiego*, w sklepie *Rozmaitości na Krak:Przedm.*; na 20,000 rs. Któż mógł wówczas przewidzieć, że owe *piątki* warta każda po 4,000 rs.? *Tymczasem Fortuna* znalazła swych wybrańców, którzy w większej części są prawie wszyscy mieszkańcami *Warszawy*.

Amatorowie jazdy na łyżwach, już z wczasu utyskują, że w czasie Świąt tegorocznych, pomimo wolnego czasu, nie będą mogli użyć rozrywki łyżwowej, a to z powodu braku *zimy*.

Policja m. Drezna w Saxonji nadesłała spis przedmiotów skradzionych różnemi czasy podróży, przez tamecznego konduktora drogi żelaznej *Sasko-Szląskiej*. Ponieważ pomiędzy skradzionemi rzeczami, których liczba 761 sztuk wynosi, mogą się znajdować przedmioty do tutejszych mieszkańców należące, przeto Zarząd *Warszawskiego Ober-Policmajstra* podając o tem do wiadomości, nadmieniał, że spisy rzeczonych przedmiotów znajdują się w *Giełdzie Warszawskiej* i we wszystkich *Radakojach gazet*, jako to: w *Redakcji Gazety Policyjnej, Warszawskiej i Codziennej*, tudzież w *Dzienniku i Kurjerze Warszawskim*, niemniej w Za-

radzie Drogi żelaznej tutejszej, i nakoniec w Zarządzie *Policji*, gdzie na każde żądanie okazane będą do przejrzenia zgłaszającym się.

W miarę jak moda szerzy coraz bardziej swoje panowanie, wszystko jej z kolei ulega, a do liczby jej wiernych służalców, należą także i *kosmetyki*, które od dnia do dnia, coraz inną przybierają barwę, coraz inne postacie. Lecz znalazł się obecnie za granicą, że tak go nazwiemy, pogromca *kosmetyków*, który jednym pociągiem pióra zadał im cios olbrzymi. Przeszedł on wszystkie te ozdoby toaletowe, jak np. pomady, maście, czernidla, bielidla, róże, etc., i każdemu w jednym z dzienników poświęcił osobny artykuł. Pomiedzy zaś innymi, sławny jakiś *barwnik* do czernienia włosów, wzięwszy pod chemiczny rozbiór, dowiódł, iż w tymże znajduje się *niedokwas ołowiu i saletran srebra*, a że *barwnik* ten był bardzo rozpowszechniony, zatem przekonał, iż użyciu tego artykułu przypisać należy głównie liczne cierpienia mózgowie i skórne. W kilka dni po wyjściu tego dziennika na świat, ujrano mnóstwo osób to *siwych*, to *rudych*, które dzień przedtem miały *krucoze włosy*! Kto wie czy i nasza niniejsza wzmianka, uczyniona jedynie z troskliwości o zdrowie Czytelników naszych, nie wywoła podobnej zmiany; ale niech to nikogo nie zraża, lepiej być siwym a rzeźkim, jak połyskiwać hebanowym włosom, a cierpiącym.

W tych dniach złożono w *Redakcji Kurjera* k. 80 zebrane na jednym z wieczorów muzycznych, za wyborne warjacje pewnego *Amatora*. Ofiara ta przeznaczoną została dla *Marjanny Sobieskiej*, zamieszkałej przy ulicy *Ogrodowej Nr 853*.

Są rzeczy na świecie, którym nawet i filozofowie oprzeć się nie mogą, a rzeczami temi, to nie więcej, jak czarne oczy *Pepity*, jej wdzięk, gracia, i jej drobna nóżka. Zapał dla tej tancerki, przeoknał do razu całe prawie *Niemoy*, w czasie jej pobytu tamże, i nie było nikogo, kto by przed nią nie uderzył czołem. *Pepita* zatem korzysta z tego powszechnego oczarowania, i nie opuszcza żadnego po drodze miasta jakie jej się *nawinie*, ażeby choć raz nie *wywinęła* swą nóżką, i nie zagarnęła do kieszeni wraz z okłaskami, licznych banknotów, albo jeszcze więcej złota. Już po kilka razy w tutejszych zebraniach słyszeliśmy o tem, że tancerka ta ma zamiar przez *Warszawę* przejeżdżać; ale ponieważ pomimo listów, zawiódł nas *Murzyn Artysta*, nie chcemy przeto zbyt ufać *Hiszpance*, i powtarzać to na nie-pewne. Natrącić wszakże o niej nie zawadzi, abyśmy w przypadku zjścia się tego jej zamiaru, wiedzieli z kim to mamy do czynienia, i co to jest owa *Pepita*. Otóż istota ta, rodem *Hiszpanka*, a z zawodu tancerka, ma to być piękność, jakiej jeszcze świat nie oglądał, a którą w chwili obecnej ogląda jednokże *Kraków*; słynie ona szczególniej w tańcu zwanym *El-Ole*, tańczonym już w *Warszawie* przez *Lolę-Montez*. Pochodzi on właściwie ze *Wschodu*, i znany tam jest pod nazwą *nahléh o*, a przedstawiać ma osobę szukającą *pszozoly*, która się zakradła w fałdy jej odzieży. Do *Hiszpanji* przyszedł ów taniec wraz z *Maurami*, i z postępowem czasu znaczenie zeszkromniał. Obok tego, jest tam w wycieczaju, że kochanek wybierając sobie oblubienicę, skrapia ją pachnącym *olejkiem*. I ta

okoliczność jest powodem do jednej z scen obrazowych tańca, bo zrećzna tancerka szuka na swej sukni śladu tego olejku, a przy gibkości, gracji i czarujących ruchach, tworzy z tego zachwycający taniec. Wszystko to ma podnosić talent *Pepity* jako tancerki, która *pszczołą* i *olejkiem*, podbiła całą niemal *Europę*.

W chwili kiedy jedni miejsca doczesnego odpoczynku starają się jak najwięcej przyozdabiać, inni znowu za granicą wpadają na myśl, aby ciała zmarłych były palone, zamiast chowania ich w grobach. Jakoż niedawno w *Wrocławiu* jeden z Nadlekarzy Sztabowych, czytał o tem rozprawę, dowodząc, iż palenie ciał zmarłych nie tylko pod względem zdrowia, ale w ogóle pod każdym jest daleko odpowiedniejsze jak dotychczasowe chowanie. Zamiast wszakże stosu używanego do palenia ciał w starożytności, Doktor ten radzi, aby użyć gazu. Kończąc zaś swoją rozprawę, dodaje: że popioły zmarłych chowane w urnach, trwalszą by stanowiły pamiątkę, aniżeli dzisiejsze grobowce i smętarze. Gazety nie donoszą, jak ten projekt został przyjęty.

Wspomniałszy już kilkakrotnie o potrzebie i użyteczności wyrobów gumowych, dodać jeszcze musimy, iż do handlu Pana *S. Popczyńskiego*, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, na przeciw Tow: Dobroczynności, nadszedł znaczny transport z *Hamburga* wyrobów elastycznych, mianowicie *kaloszy gumowych* w rozmaitych gatunkach, zalecających się niezwykłą trwałością i elegancją wykonaniem. Niemalą tychże zaletą jest że w każdym wypadku uszkodzenia, pozwalają się reparaować, do czego w tymże handlu utrzymywany jest robotnik, wyłącznie tą robotą zajmujący się; uadmiennia się jednak że wszelkie inne kalosze, jako z nieznannej nam mieszaniny gumowej utworzone, do reparacji przyjmowane być nie mogą. Nadto handel ten otrzymał liczny zapas *kaftaników zimowych wełnianych*, z najpierwszych fabryk *angielskich* pochodzących, w różnorodnych fasonach, kolorach, i wszelkich dogodnościach, które po umiarkowanych cenach sprzedawane będą.

Kiedy już ostatni płomień życia zdawał się rzucać ciało moje, kiedy już religijnie byłem przysposobiony opuścić tę ziemię, i zęgnąłem łzami zalaną mą rodzinę nad żółkciem stojącą; BÓG zesłał pociechę i radość w osobie Lekarza, który swą pracą i znajomością sztuki, uwolnił mnie od śmierci, i przywrócił utracone siły. Tym zacnym Mężem był Doktor *Wolff* z *Międzyrzecza*, któremu publicznie składałam podziękowanie i wdzięczność mu należną poniosę z sobą do grobu, ja i rodzina moja. *J. Borkowski, Dziedzic Żurawieńca*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop. 32¹/₂; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15; wartość kuponu kop. 28²/₃.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po *Balecie Katarzyna córka Bandyty*, Pauny: *Damse 4-kroć*, *Frejtag 2-kroć*, i *PP. Tarnowscy* po 3-kroć; po *Tańcu Los Torreadores*, Wszyscy po 2-kroć.

ANGLJA. — Kontr-Admirał *Bruce*, dowódzca stacji zachodniego brzegu *Afryki*, został mianowany dowódcą stacji Oceanu *Spokojnego*, na miejsce Kontr-Admirała *Price*, który sobie odebrał życie w dniu 30 Sierpnia. — Lord *Raglan* jest dziewiątym synem piątego

Xięcia de Beaufort; urodził się w 1788 r. W 1852 został mianowany *Parem* i członkiem rady tajnej; do owej pory nosił nazwisko *Fitzroy-Somerset*. — Korrespondencja z *Bombaj* zaprzecza pogłosce o wysyłce wojsk *anglo-indyjskich* z *Indji Wschodnich* do *Turcji* przez *Bagdad*. Wprawdzie w Czerwcu pułk 10ty huzarów stojący w *Punah*, otrzymał rozkaz gotowości do wyruszenia, ale rozkaz ten cofnięto dla braku środków przewozu do *Suez*. O drodze na *Bagdad* myśleć niepodobna; wprawdzie *Alexander W.* z wojskiem kiedyś przechodził przez te strony do *Indji*, ale wówczas były to kraje bogate, pełne miast wielkich; dziś wszędzie spotykamy tylko stepy piaszczyste, a jedynem miastem zasługującym na ten tytuł, jest *Bagdad*, chociaż bardzo podupadły i zniszczony. (Jour: de St. Pet.).

AUSTRIA. *Wiedeń, d. 12go Grudnia*. — Wydawanie dziennika *Lloyd*, został przez rozporządzenie rządowe na czas nieograniczony zakazane. (Schl: Zeit.)

Arcy-Xiążę Albert w dniu 22 udał się do *Pesztu*, żkąd wyjedzie do armji. — Xiąstwo *Brabantu* przybyli do *Weneoży*. (Jour: de St. Pet.).

DANJA. — W tym roku przez *Sund* przepłynęło o 5,000 okrętów handlowych mniej jak w roku zeszłym. W roku zeszłym przepłynęło 4,683 okrętów *angielskich*, tylko w r. b. ledwo 2,000. Takie straty zadała handlowi dzisiejsza wojna na *Baltyku*; rząd zaś *Duński* pobierający cło na *Sundzie*, pozbawionym został znacznej części najważniejszego z swych dochodów. (Jour: de St. Pet.).

FRANCJA. *Paryż dnia 9go Grudnia*. — *Monitor* ogłosił dziś długą listę osób upoważnionych do noszenia orderów zagranicznych. — W *Lille* wytoczono proces 13tu piwowarom, o koalicję w celu podniesienia ceny piwa; skazano ich na rozmaite kary pieniężne od 200 do 2,000 fr. i na kosztą. (Ind: Bel.).

PRUSY. — Rząd zaciągnął drugą połowę pożyczki 30 milionów, udzielonej mu przez Izby na nadzwyczajne wydatki administracji wojennej. Te resztujące 15 milionów, zaciągają wypuszczeniem 150,000 obligacji 100-talarowych; umorzenie ich dokonaniem będzie 46 losowaniami dorocznemi. (J. de St. Pet.).

HISZPANJA. — Izba na posiedzeniu z d. 4 b. m., dała votum zaufania Ministrom; gabinet pozostaje; Minister skarbu także cofnął swą dymisję, co wielkie zadowolenie wywołało. Pan *Collado* jest człowiekiem koniecznym, posiada on wpływ wielki na kapitalistów *Madrytu*, zyskał go zaś i uczciwością nieposzlakowaną i majątkiem kolosalnym. Gdyby jego miejsce zajął jaki progresista, rząd nie znalazłby kredytu ani na 20,000 piastrow; w końcu b. m., rząd ma zapłacić 100 milionów, a w kassach nie ma ani 100 tysięcy realów. Dług zaś niewylikwidowany wynosi 700 milionów realów. Stanął już układ pomiędzy bankiem a rządem o zaforszowanie summ potrzebnych, ale na skutek przesilenia wszystko odroczone. — Mianowano komisję złożoną z czterech Professorów prawa, jednego medycyny i jednego filozofji, dla ułożenia projektu wychowania publicznego. — Rząd odmówił *P. W. Hugo*, pozwolenia zamieszkania w *Hiszpanji*. (Ind: Belge).

WŁOCHY. — *Rzymski* dziennik urzędowy doniósł o mianowaniu Ministrem wojny Jenerała *Farina*, (pełnił te obowiązki tymczasowo); a *Mr Ferrari* Mini-

strem skarbu, w miejsce P. Galli. Mr Rusconi został mianowany Prezesem Konsulta Państwa do spraw finansowych. (Neue Pr: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — W tych dniach w Berlinie, Buchhalter *Schöneberg*, wybierając się z żoną, ubrany już na bal, wyszedł do rękawicznika po żółte rękawiczki, i tknięty w sklepie apopleksją, nagle życie zakończył. Tymczasem żona w ubraniu balowym, oczekiwała z niecierpliwością powrotu jego do domu; można sobie wyobrazić, jak przerażoną być musiała, kiedy jej martwe już ciało męża przyniesiono! — Ośmiu robotników w *Kolonji*, wygrało teraz los 40,000 tal: na *Berlińskiej* loterji. Dziewiąty gracz nie mając pieniędzy na opłacenie stawki, odstąpił od gry w ostatniej klasie, i tym sposobem chybił się z *Fortuną*. Dawni współnicy jego, słożyli mu na pocieszenie w podarku 300 talarów. —

W osadach *Batawskich*, używają mieszkańcy częstokroć do pisania listów świeżej kory bambusowej, na której wyrzynają litery za pomocą noża lub jakiego ostrego narzędzia. Tego rodzaju korespondencje, następują listonoszom *batawskim* rozmaite korzyści. Najpierw, mogą listów takich, jeśli są dość długie, używać zamiast laski; powtórnie, mogą pić wodę wydrążoną trzciną, jeżeli mają pragnienie; a nakoniec, mogą się nią obronić od napastnika, choć zresztą narażeni są przytem na tę małą nieprzyjemność, że w razie niepomyślnego poselstwa, mogą nią sami oberwać. — Niedawno umarła w *Bernie* (w *Szwajcaryji*), staruszka, która za utrzymywanie 11 psów, opłacała do kasy miejskiej taksy 63 fr: 80 cent. Po śmierci jej okazało się wszakże, że trzymała aż 18 psów, a przeto 7 ukradkiem. Sukcesorowie tej staruszki będą musieli zwrócić całą należność za 7 psów, a oprócz tego, słożyć i znaczną karę pieniężną. — Dwaj mężowie przechadzając się w *Saskim* ogrodzie, następującą prowadzili rozmowę: »Pozwolisz miój przyjacielu, ale twoja żona straszliwie jest gadatliwa.« — »Cóż chcesz, rodzaj żeński musi gadać koniecznie, przypomni sobie, że nawet *Svetonius* dowodzi, iż kiedyś tam w *Kapitoljum*, *wrona* powiedziała: »dobrze!« — No to *wrona Svetoniusu* grzeczniejszą jest od *dobrej*, bo ta na wszystko i o wszystkich mówi «złie!«

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Ambolewski Włodz: Rad: Dw: z Smoleńska nr 570; Będkowski Sew: Oby: z Brzeznicy nr 625; Borch Jan Hr: z Cesarstwa nr 412; Chrzanoowski Rad: Stanu z Radomia nr 584; Czermiński Józef Oby: z Lublina nr 625; Doliwa Szczepan Oby: z Kumielska nr 476; Fiszer Albert Ob: z Turny nr 584; Gluchowski Nepom: Oby: z Gołanki nr 2668; Lubauska Marja Żona Marszałka Szlachty z Cesarstwa nr 1528; Morsztin Eust: Ob: z Izdebnia nr 546; Mniewski Fel: Ob: z Kutna nr 411; Szembek Adam Hr: z Kamieńca Podolskiego nr 613; Hr: Siewers Sztabs-Rotm: z Siedlec nr 634.

Wyjechali: Bogusz Ant: Ob: do Niwki; Czechowicz Belin Oby: do Lublina; Gogel Sztabs-Kap: do Chełmu; X. Ożarówski Wiktor Hr: do Brzozy; Prejs Juliusz Kap: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Basse Lud: Kap: z Królewoa nr 613; Dobrzańska Karolina Oby: z Krakowa nr 1319/20; Dziegielewska Paulina Obyw: z Krakowa nr 393; Paszkowski Fran: Ob: z Krakowa nr 1776.

DONIESIENIA.

Dnia 7/19 Grudnia r. b. o godzinie 4ej wieczorem, przed Radą Szczęgółową Szpitala Dzieciątka JEZUS, odbędzie się licytacja, przez opieczętowane deklaracje, a potem głosna, na dostawę **AR-**

TYKULÓW ŻYWNOŚCI, dla Szpitala Dzieciątka JEZUS, w ciągu roku jednego, t. j. Kaszy, Grochu, Maki, Słoniny i Sadła, Masła, Okowity, Piwa, Owsa, Słomy, i Oleju.

Są do sprzedania pod Numerem 2428 przy ulicy Nowolipie, cztery **KROWY**, zdane do chowu. Blizszą wiadomość powziąć można u mijsu.



Podaję niniejszem do wiadomości, że **SER** na sposób Szwajcarski, w dobrach moich Gielgudzki Gubernji Augustowskiej wyrabiany, do Warszawy jedynie domowi handlowemu pod firmą H. Schmidt, przy ul: Elektoalnej Nr 785 dostawiam; i tam tylko Ser takowy *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzący, w każdym czasie w całych kręgach i na funty, zakupywany być może. — Gustaw Baron de Heudell.

Wyżej wymieniony handel zawiadamia zarazem, że stosownie do powyższego ogłoszenia, nadesłany mu został świeży transport **SERÓW** letnich w najlepszym gatunku.

PLASZCZ elkowy i **ALGIERRA** futrzana, są do sprzedania w sklepie H. Letronne, pod filarami.



DOM pod Nr 357, o 2ch piętrach i facjąta, przy ulicy Nowe-Miasto, gdzie jest statua **MATRI BOZKIEJ**, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów. Legatu zostaje na gruncie rs. 2,500. Wiadomość pod Nr 1820 przy ulicy Koźlej, u W. Górskiego.

Onegdaj o godz: 11ej z rana, w przechodzie przez ulicę Nalewki, między placem i gmachem Intendury Armji Czynnej, dawniej Rządu Gubern: przy Krasińskich Ogrodzie, zgubiona została herbowa **PIECZĘĆ** z czarną drewnianą rączką, z następującym wyobrażeniem na tarczy, podzielonej na dwie części: z lewej strony strzała, pod strzałą gwiazda, a pod gwiazdą pół-krzyżem obróconego rogami ku lewej ręce; z prawej zaś strony, Rycerz trzymający chorągiew. Sama tarcza otoczona z lewej strony girlandą, z prawej i u dołu armaturą, a u góry znak orderowy Gwiazda z Krzyżem. Ktoby takową znalazł, raczy odnieść do Intendury, za nagrodą. — Radea Stanu, *Bielaietu*.



OSTRYGI świeże Holztyńskie, nadeszły dzisiejszą pocztą do Składu Win i Korzeni Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.



Ktokolwiek od **RAPITALU** Rs. 1,500, pragnie mieć pewny procent, 15%^o czyli Rs. 225 rocznie, i **SUMMĘ** swoją odpowiednią zabezpieczoną; niech przejrzy projekt będący u P. Andrykiewicza, Farbiarza, w domu Witykowski, na prost Saskiego Placu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. — Tamże wiadomość dla Emeryta chcącego mieszkać 4 wiorsty za miastem, gdzie może mieć oddzielną Pokój, stół i opał, za Rs. 60 rocznie. — Kto potrzebuje **NIANKI** do Dziecka, kobiety średniego wieku, za którą miejscowy dom poręczy, niech zostawi swój adres.



Do Handlu Win i Korzeni Edwarda Strenger, przy ulicy Białoskiej i róg Tłomackiego Nr 599, nadeszły: **JABŁKA** Tyrolskie, **SLIWKI** Greckie (Prunelle), **GRUSZKI** Włoskie białe i inne Bakalie, oraz znaczny transport Kasztanów **MARONÓW**, który się sprzedaje na beczki, kamienie i częściowo.



Dnia 12 b. m. o godzinie 6ej z rana, zginęła **SUKRA** gończa, koloru kasztanowatego, łapki u dołu białe, duża, młoda. Łaskawy przetrzymawca, raczy odprowadzić pod Nr 2818, przy rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej, w podwórzu na 1m piętrze, gdzie odbierze przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wisle* stop 4 cali 7.

TEATR WIELKI. Jutro, *Eradni*.